

KS. STANISŁAW CHŁAD

THEATRON (1Kor 4,9) SYTUACJĄ CHRZEŚCIJANINA W ŚWIECIE

W pierwszej części 1Kor (1,10—6,20), poświęconej różnym interwencjom, św. Paweł podejmuje najpierw problem rozłamów w tamtejszym Kościele (1,10—4,21). Zwykłym dla siebie sposobem przedstawia najpierw sam problem (1,10—12). Dalej następuje odwołanie się do podstawowych zasad doktrynalnych: w 1,13—17 Apostoł przypomina chrzest, a w 1,18—25 krzyż Chrystusa. W trzeciej części dyskursu powraca do problemu przedstawionego w pierwszej, żeby wyłożoną doktrynę zastosować do konkretnej sytuacji życiowej. Ta część, najdłuższa, składa się z czterech sekcji. Każda z nich zostaje zasygnalizowana wołaczem „bracia”: 1,26; 2,1; 3,1; 4,6. Nie zdolności intelektualne, lecz łaska przemieniła Koryntian, stwierdza Apostoł w pierwszej sekcji. Istnieje mądrość chrześcijańska, ale różna od mądrości tego świata (sekcja druga). Ma ona różne stopnie (dla ludzi cielesnych i dla duchowych), a głoszący Ewangelię musi się kierować łaską Bożą, bo jest szafarzem Bożych tajemnic (sekcja trzecia). W czwartej sekcji Paweł stwierdza, że przyczyną wszystkich podziałów jest pycha (4,6—8). Owładnięte nią postępowanie Koryntian kontrastuje z trudnymi warunkami życia apostołów (4,9—13). Paweł kończy omawianie problemu podziałów napomnieniem (4,14—17) i przestrogą (4,18—21).

Przedmiotem zainteresowania niniejszego artykułu jest tekst 1Kor 4,9—13 zawierający dziwne stwierdzenie, że apostołowie stali się widowiskiem (*theatron*) dla świata, aniołów i ludzi (4,9). Jego celem zaś jest próba wyjaśnienia co najmniej niektórych aspektów tego zaskakującego stwierdzenia.

Zaplecze dla 1Kor 4,9

Dla św. Pawła kosmos miał rozmiary znacznie mniejsze niż dla nas. Stąd też łatwiej mu było wyobrazić sobie tę scenę: cały świat, z aniołami u góry i ludźmi na dole¹, przygląda się apostołom. Świat ten jest wi-

¹ „Aniołowie i ludzie” — zapewne wyrażenie biegunowe, częste w ST, oznaczające całość pewnej rzeczywistości. Tu określa bliżej wyraz *kosmos*. Podobny sens

downią, przed którą, jak na *proskēnion*, dają widowisko apostołowie. Z różnych znaczeń terminu *theatron*² wypada wybrać właśnie to przenieśno: widowisko, z akcentem na pejoratywny odcień tego wyrazu. Apostołowie to nie stoicy filozofowie walczący wobec bogów z losem³. *Theatron* mógł czytelnikom św. Pawła kojarzyć się z widokami żałosnymi i godnymi pogardy⁴.

Jeżeli nawet Paweł wybrał ten termin, bo pisał do Greków, to jednak poszczególnych elementów do przedstawienia wizji kosmicznego widowiska nie musiał szukać w kulturze greckiej. Dostarczał mu ich ST, głównie Księga Hioba. Dwa momenty wydają się przemawiać najmocniej za tym, żeby zaplecza dla sceny z 4,9 szukać w Hi: podobnie jak w 1Kor tak i w Hi „widowiska” (bez użycia tego greckiego terminu) mają wymiar kosmiczny, a włączony w nie jest Hiob — człowiek cierpiący za Bożym dopuszczeniem. Szatan, wg koncepcji Hi jeszcze jako jeden z członków dworu Jahwe, wydaje się być przedstawiony na wzór agentów tajnych policji wschodnich imperiów⁵. Do jego obowiązków należało „przemierzać ziemię” (Hi 1,7), aby przyglądać się podejrzliwie ludziom i składać Bogu o nich raporty. Sam Bóg zwraca jego uwagę na Hioba, żyjącego jeszcze bez większych utrapień. Wkrótce jednak Hiob popada w taki stan, że trzej jego przyjaciele porozumiewają się, żeby boleć nad nim i pocieszać go. Gdy zobaczyli ogrom jego bólu, przesiedzieli siedem dni i nocy, zanim zdołali odezwać się do niego. Choć Hi jako bezpośredniego sprawcę nieszczęść Hioba przedstawia Szatana, to za Szatanem stoi przyzwolenie Jahwe, bez którego wiedzy i zgody nic się nie dzieje.

Inną scenę, mogącą stać u zaplecza 1Kor 4,9, odnajdujemy w Hi 38,7. Gdy Bóg zabiera wreszcie głos (Hi 38—41), to okazuje się, że kieruje się On swoim „zamiarem” (*‘ēṣāh*; 38,2). Aluzja do słów Hioba skierowanych przeciwko Bogu z powodu niezасłużonego cierpienia każe się domyślać, że do Bożego zamiaru należało również cierpienie Hioba. Ale nie tylko. Pierwsza mowa Boga ma na celu wykazanie, że należy do niego już dzieło stworzenia. Dowiadujemy się przy tym, że miało ono swoich świadków: „poranne gwiazdy” cieszyły się na ten widok, radowali się „synowie Boży”. Sporną rzeczą jest, czy w tych gwiazdach należy się

wynika z faktu, że tylko rzeczownik *kosmos* zaopatrzony jest w rodzajnik; por. A. T. Robertson, *A Grammar of the Greek New Testament in the Light of Historical Research*, 1919, s. 788.

² Por. G. Kittel, *Theatron...*, ThWNT 3, s. 42 n.

³ Por. Seneka, *De Providentia* 2,9; Epiktet, *Dissertationes* II 19,25; III 22,59.

⁴ Wg Diodora z Sycylii *hoi eschatoi* („ostatni”; por. 4,9) to ci, którzy żyją w najskrajniejszej nędzy (por. VIII 18,2—4). Dionizy z Halikarnasu (VII 35,4) pisze *epithanatioi* (por. kolejne określenie odnoszące się w 4,9 do apostołów) o mających być zrzuconymi ze Skały Tarpejskiej. Ten sens *theatron* zostaje potwierdzony przez 4,11.

⁵ Por. M. H. Pope, *Job*, Garden City N.Y. 1965, s. 10—12.

dopatrywać echa babilońskiej tradycji o kierowaniu gwiazdami przez „duchy gwiazd”, a w „synach Bożych” widzieć istoty nadziemskie⁶. W każdym razie tradycja rabinacka traktowała tych ostatnich jako aniołów⁷, a najważniejsze jest to, że sama Księga Hioba tak jednych jak i drugich obdarza cechami osobowymi i każe im być świadkami zakładania ziemi przez Boga. W Hi 38—40 można się dopatrzeć jeszcze jednego elementu mogącego służyć Pawłowi za tworzywo do opisu z 1Kor 4,9. Oto Bóg zwraca się z wichru do Hioba (LXX mocniej uwydatnia przestrzenny charakter tej scenarii: Bóg przemawia „z wichru i chmur”) i przemawia w sposób tak sugestywny, jakby robił z nim objazd stworzonego przez siebie świata każąc Hiobowi podziwiać swoje dzieła. Hiob zaś wypowiada na koniec zaskakujące zdanie: „a teraz oko moje widzi Ciebie” (42,5). Obserwując cały stworzony przez Boga świat Hiob „widzi”⁸, poznaje samego Boga, poznaje Jego wszechmoc, przekonuje się, że Bóg potrafi przeprowadzić swój zamysł (*m^ezimmâh*; 42,2).

Bóg dopuszcza cierpienie na wiernego sobie Hioba, Bóg wyznacza apostołów jako ostatnich, jakby na śmierć skazanych. Na cierpiącego Hioba patrzą przyjaciele, na utrudzonych apostołów patrzą ludzie i aniołowie. Scena z 1Kor nie jest prostą transpozycją obrazów z Hi. Hiob sam mógł obejrzeć kosmiczny „kalejdoskop”, w 1Kor nie ma tego odwrócenia roli. Wydaje się jednak, że zaprezentowane elementy Hi wykazują dostateczne pokrewieństwo z 1Kor 4,9—13, żeby można je było uważać za wystarczające tworzywo dla Pawła. Warto jeszcze dodać, że takie kosmiczne widowiska nie są w ST własnością jedynie Hi⁹.

Analiza 1Kor 4,9—13

Cały tekst zostaje wprowadzony wyrażeniem „wydaje mi się bowiem”. Czasownik *dokô* występuje jeszcze dwa razy w 1Kor: w 7,40 w kontekście rad o dziewictwie i w 11,6 po wyłożeniu zasad odnośnie do zachowania się kobiet na zebraniach liturgicznych. Z porównania tych tekstów widać jak wielowarstwowe są wypowiedzi Pawła. Wprowadzenie z w. 9a

⁶ Por. G. Fohrer, *Das Buch Hiob*, Düttersloh 1963, s. 502.

⁷ W sporach o to, czy bardziej umiłowanymi przez Boga są aniołowie czy Izraelici, tekstem Hi 38,7 posługiwano się jako argumentem za wyższością ludzi nad aniołami. Argument polegał na tym, że pod określeniem „gwiazdy poranne” rozumiano Izraelitów. Wtedy aniołowie (synowie Boży) występowali jako ci, którzy mają prawo wielbić Boga w niebie dopiero po wielbiącym śpiewie Izraelitów na ziemi; por. *Chullin* 91^b.

⁸ Czasownik *râ'dh* ma szersze znaczenie niż „widzieć”; np. „doświadczać”, „pojmować”.

⁹ Por. 1Krl 22,19—22; Ps 29(28),1. O udziale aniołów w liturgii sprawowanej w świątyni nieba dla czczenia Pana natury por. Iz 6,2,3,6; Ps 89(88),7; 103(102),20; 148,1,2.

wskazuje, że treść całego fragmentu nie wchodzi w zakres objawienia wspólnego apostołom. Jest to osobiste mniemanie Pawła oparte na własnym doświadczeniu. Niemniej, na podstawie analogii z 7,40 i 11,16, jest to przekonanie, z którym należy się liczyć¹⁰.

O tym jak daleki był św. Paweł w przedstawieniu sytuacji w jakiej się znalazł od łączenia jej ze stoickimi koncepcjami świadczy pierwsze stwierdzenie w. 9: „Bóg nas, apostołów, wyznaczył jako ostatnich, jakby na śmierć skazanych”. Po tym stwierdzeniu następuje tekst, którego poszczególne fragmenty mają własną strukturę. Stanowi on całość nie tylko treściową, będąc rozwinięciem i objaśnieniem pierwszego stwierdzenia, lecz również strukturalną. Tekst 9c—13 jest powiązany na dwa sposoby. Najpierw daje się zaobserwować inkluzja utworzona przez identyczną formę czasownikową *egenêthêmen* (9c.13b). Drugim sposobem połączenia tekstu są powtórzenia w w. 13 różnych wcześniejszych elementów. Mamy tam występujący w w. 9c *kosmos* i wyrażenie czasowe jak w w. 11a. Z mniejszym stopniem prawdopodobieństwa jako przykład świadomego użycia inkluzji można jeszcze wymienić dwa wyrażenia z partykułą *hôs*: 9b „jakby na śmierć skazani” i 13b „jakby śmieciem”, oraz pojęcie pewnej całości utworzone przez aniołów i ludzi w w. 9c ze „wszystkimi” z w. 13c. Powtórzenie w w. 13 wcześniej nagromadzonych elementów wydaje się wskazywać nie tylko na to, że jest to ostatni werset pewnej całości, ale i na to, że jest on kulminacyjnym punktem rozwijanego na różne sposoby objaśniania sytuacji, w jakiej umieścił Bóg apostołów. Potwierdzają to oba użyte tam *hapax legomena* NT: *perikatharma* i *peripsêma*. Pierwszy oznacza płukanie, drugi skrobanie. Oba mogą być użyte w kontekście wszelkich brudów. Miały też niegdyś sens kultowy. W Atenach i innych miastach istniał zwyczaj uśmiercania ludzi w charakterze „kozłów ofiarnych” z okazji różnych klęsk. Miano ich za godnych pogardy, a przed zabiciem lżono ich m.in. wyrazami użytymi przez Pawła w w. 13. Jeżeli nawet kultowy sens tych wyrażeń nie był w czasach Pawła odczuwany, to były one nadal mocno brzącącymi obelgami¹¹. Trudno było chyba znaleźć Pawłowi dosadniejsze określenia na opisanie sytuacji swojej i innych apostołów. Następnym wersem (4,14), gdzie Koryntianie są nazwani umiłowanymi dziećmi Pawła, wraz z łagodnym w języku greckim *nouthetô* (napominam), brzmi jak rozpoczęty o wiele niższym tonem po gwałtownie urwanej wstępującej gradacji poprzednich zdań.

W 4,9 miał Paweł na myśli oprócz siebie prawdopodobnie przede wszy-

¹⁰ Por. E. Fascher, *Der erste Brief des Paulus an die Korinther*, Berlin 1975, s. 148.

¹¹ Por. E.-B. Allo, *Première Epître aux Corinthiens*, Paris 1934, s. 76; por. też A. Hanson, *1 Corinthians 4:13b and Lamentations 3:45*: *ExpTimes* 93(1982), s. 214n.

stkim swoich najbliższych współpracowników znanych Koryntianom. Ci ludzie stali się z woli Boga „widowiskiem”. Następne wersety (10—13) objaśniają co to znaczy.

Najpierw (w. 10) następuje sześć krótkich zdań pozbawionych form czasownikowych, co wzmacnia ich ekspresję:

my głupi dla Chrystusa	wy zaś mądrzy w Chrystusie
my słabi	wy zaś mocni
wy uczczeni	my zaś pogardzani

Widać ostry podział na „my” i „wy”. „My” występuje zawsze z określe-
niami pejoratywnymi, natomiast „wy” z pozytywnymi. Pierwsze dwa
zdania łączą sytuację tak jednych jak drugich z Chrystusem. Niewymie-
nianie Chrystusa w pozostałych zdaniach wydaje się zabiegiem retorycz-
nym. Pierwsze dwie pary zdań tworzą układ paralelny natomiast druga
i trzecia para występuje wobec siebie w układzie chiastycznym. To świad-
czy o staranności z jaką Paweł je komponował, ale wydaje się przeczyć
temu, żeby miał przykładać wagę do sposobu w jaki jedni czy drudzy
są związani z Chrystusem (różne wyrażenia przyimkowe). Tak jedni jak
i drudzy są równocześnie „dla Chrystusa” i „w Chrystusie”.

W w. 11 po wyrażeniu czasowym „aż do tej chwili” następuje seria
jednoczasownikowych zdań ułożonych współrzędnie. Ostatni z czasowni-
ków wprowadza zdanie rozwinięte:

- i łakniemy
- i pragniemy
- i jesteśmy nadzy (*gymniteuomen, hapax* w NT i LXX)
- i jesteśmy policzkowani
- i tułamy się (*astatoumen, hapax* w NT)
- i mozolimy się pracując własnymi rękoma

O ile w. 10 opisywał raczej stan obu grup („my” i „wy”) oddany wyra-
żeniami dosyć abstrakcyjnymi, to wiersze 11—12a opisują konkretne uciąż-
liwości życia apostołów. Tu Paweł wydaje się już być zmuszonym do
sięgnięcia po terminy rzadsze w obiegowym języku (dwa *hapax legome-
na*). Na tym nie kończy się oratorska inwencja Pawła. Napotykamy kolejne
sześć, jeszcze krótszych, bo tylko jednowyrazowych zdań, dających się
ułożyć w kolejne trzy antytetyczne pary, podobnie jak w w. 10:

lżeni	błogosławimy
prześladowani	znosimy
spotwarzani	odpowiadamy grzecznie

Pod względem sposobu konstruowania zdań tekst 10—13a tworzy więc
trzy sekcje o schemacie ABA'. W wersetach 12b—13a Paweł kontynuuje
opis sytuacji apostołów, implikujący tym razem inną grupę ludzi: tych,
którzy lżą, prześladują i spotwarzają. Również pod względem ilości grup

sjonarze) krocząc drogą Chrystusa są *epithanatoi*¹⁴. Wydawałoby się, że ostry podział na „my” i „wy” z 4,10 ogranicza to Boże ustanowienie wyłącznie do tych, którzy mogą być nazwani apostołami. Za takim rozumieniem sprawy zdaje się przemawiać również drugi fragment doktrynalny (1,18—25), w którym Paweł daje do zrozumienia, że dla niego ewangelizowanie jest ważniejsze od czynności sakramentalnych (1,17). Właśnie ewangelizowanie, i to nie w mądrości argumentacji (1,17), spowodowało postawienie Pawła w sytuacji theatronu. Tymczasem pierwszy tekst doktrynalny (1,13—17) przypominając dwa fundamentalne dla koryntkich chrześcijan fakty: zostali ochrzczeni w imię Jezusa i właśnie ten Jezus został za nich ukrzyżowany, pozwala na zbliżenie ukrzyżowania Jezusa i ochrzczenia w Jego imię. Być ochrzczonej znaczy jednocześnie być umieszczonym w relacji do krzyża Chrystusowego¹⁵. Z krzyżem są związani wszyscy ochrzczeni bez wyjątku, a w sytuacji theatronu znajdują się apostołowie właśnie dlatego, że głoszą Chrystusa ukrzyżowanego: ponieważ jest On zgorszeniem dla Żydów, a głupstwem dla pogan (1,23). Zasadniczo więc również koryntcy chrześcijanie powinni by znaleźć się w podobnej sytuacji jak apostołowie. Dlaczego Paweł zdaje się ich z niej wyłączać?

Niedługo po napisaniu 1Kor napisał Paweł Rz. Tam ponownie pisał o chrzcie. Praktycznie nie poszerzył objaśnienia o związku chrztu z krzyżem Chrystusa, ale za to pokazał związek chrztu z Jego zmartwychwstaniem: „Jeżeli bowiem zrosiliśmy się z Nim przez śmierć podobną do Jego śmierci, to będziemy również jedno z Nim przez podobne zmartwychwstanie” (Rz 6,5). Obok przymiotnika *symphytoi* (zrosnięci) znajduje się ptc. pf. *genomenoi*, co oznacza, że nasze zroszenie się przez chrzest z podobieństwem śmierci Jezusa sięga swymi skutkami czasu teraźniejszego. Ale pozostaje przed nami jeszcze przyszłość chwały zmartwychwstania, której rękojmą jest ten sam chrzest¹⁶. Mamy do przebycia pewną drogę, na podobieństwo drogi Chrystusa od Jego śmierci do Jego zmartwychwstania. Tak rozumie te sprawy Paweł. A jak rozumieją je Koryntianie? W 4,8 czytamy słowa pisane z mocną ironią: „Już jesteście nasyceni, już jesteście bogaci, bez nas zaczęliście królować!”. Czasownik *korennymi* jest *hapax* u Pawła (w Dz 27,38 oznacza zwykle nasycenie się pokarmem), ale *plouteô* występuje kilkakrotnie w *Corpus Paulinum*. Pochodzący od niego imiesłów oznacza w Rz 10,12 bogactwa zbawcze. W 1Tm 6,9 mowa jest o bogactwie materialnym, które w ostatecznym efekcie prowadzi człowieka na zatracenie. W 6,18 każe się Paweł bogacić w dobre czyny. Najciekawszym dla nas jest tekst 2Kor 8,9 mówiący o Chrystusie: „będąc bogaty, dla

¹⁴ Por. E. Fascher, *Der erste Brief...*, s. 148.

¹⁵ Por. *Cahiers Evangile, Les épîtres aux Corinthiens* 22(1977), s. 18n.

¹⁶ Por. K. Romaniuk, *List do Rzymian*, Poznań—Warszawa 1978, s. 145.

was stał się ubogim, aby was ubóstwem swoim ubogacić". Mamy tutaj takie samo odwrócenie wartościowania jak w 1Kor i wskazanie nie tylko na wcielenie, ale i na ukrzyżowanie Chrystusa (por. Flp 2,5—11; Hbr 12,2) jako zasadę naszego przez Niego ubogacenia. Tymczasem Koryntianie uważali się już za bogatych zapominając o drodze krzyża i o potrzebie właściwego wartościowania („posłałem do was Tymoteusza..., aby wam przypomniiał drogi moje w Chrystusie i to, czego nauczam wszędzie”; 4,17). Znacznie częściej występuje u Pawła czasownik *basileuô*. Najczęściej idzie w tych tekstach o królestwo Boże. W Rz 5,14 i 6,12 mowa jest o królowaniu grzechu. W Rz 5,21 królowaniu grzechu przeciwstawione jest królowanie łaski. Najbardziej interesujący dla nas tekst odnajdujemy w 1Kor 15,25 gdzie mowa jest o przyszłym, eschatologicznym królowaniu Chrystusa. Najpierw jednak mowa jest o Jego zmartwychwstaniu (15,20) i o naszym zmartwychwstaniu w Chrystusie. Królowanie jest tu dobrem mesjańskim, eschatologicznym. Koryntianie natomiast już „królowali” nie oglądając się na apostołów, którzy — nie zapominając o właściwej drodze i nie przeskakując jej etapów — byli ciągle jeszcze w sytuacji theatronu, tam gdzie ich postawił Bóg.

Tak więc to nie Paweł wyłączył Koryntian z theatronu. Oni powinni byli też tam się znajdować z tej racji, że są ochrzczeni. Paweł doprowadza tylko *ad absurdum* ich rozumowanie. Gdy zaś porzuci już podział na „my” i „wy” i doprowadzi do apogeum opis życia apostołów, to odwoła się do swojego ojcowskiego związku z Koryntianami, który pochodzi nie z faktu ochrzczenia przez kogoś (por. 1,13n), lecz ze „zrodzenia” ich swoim apostołskim nauczaniem (por. 1,17)¹⁷. Tu, być może, można się dopatrzeć podstawy do zróżnicowania sytuacji theatronu dla apostołów i innych: rodzenie zawsze wiąże się z bólem. Apostołowie muszą więc cierpieć. Inni chrześcijanie powinni. Dlatego wzywa Koryntian do naśladowania siebie, jak dzieci naśladowują swoich ojców (4,16). Paweł jest dla nich do naśladowania: „Bądźcie naśladowcami moimi, jak ja jestem naśladowcą Chrystusa” (1Kor 11,1; por. Flp 3,17; 4,9; 2Tes 3,7). To co trzeba więc naśladować w Pawle, to naśladowanie Chrystusa przez niego. To naśladowanie często jest dzieleniem cierpień i walk Apostoła (2Kor 1,6n; Flp 1,30), które z kolei są uczestnictwem w cierpieniach Chrystusa (Kol 1,24)¹⁸.

¹⁷ Metafora ojcostwa wyrażała w ST i w judaizmie relacje mistrz—uczeń i nawracający—nawrócony. Paweł nauczając „Słowo Życia” (Flp 2,16) i „Ewangelię Zbawienia” (Ef 1,13) staje się ojcem swoich uczniów. Wg 1Kor Paweł inicjator (3,5—10) (podczas gdy ci, którzy kończą tę inicjację są tylko pedagogami) rodzi w Chrystusie Jezusie: sprawia, że Koryntianie uczestniczą w boskim usynowieniu Chrystusa (Ga 3,26); por. M. Saillard, *C'est moi qui, par l'Évangile, vous ai enfantés dans le Christ Jésus (1Co 4,15)*, RSR 56(1968), s. 5—41.

¹⁸ Por. A. Jaubert, *Les épîtres de Paul: le fait communautaire*, w: *Le ministère et les ministères selon le Nouveau Testament*, Paris 1974, s. 29n.

Jeżeli tekst 1Kor 2,1—5 zestawimy się z 2Kor 13,3n, to odnajdziemy dodatkowe naświetlenie tekstu 1Kor 4,9—13¹⁹. Chcąc głosić Koryntianom tajemnicę Bożą Paweł postanowił „nie znać niczego więcej, jak tylko Jezusa Chrystusa, i to ukrzyżowanego”. Dlatego stanął (*egenomên*; por. 4,9.13) przed nimi (już tu początek przestrzennego przedstawiania sytuacji głoszenia Jezusa Chrystusa) w słabości (*en astheneia(i)*; por. 4,10) i w bojaźni i z wielkim drżeniem. Bezpośrednim przedmiotem Pawłowego głoszenia jest Jezus Chrystus²⁰. Czasem Paweł kładzie nacisk na Jego zmartwychwstanie²¹. Jeżeli w 1Kor 1—2 i w Ga (por. 3,1) akcentuje krzyż, to z powodów polemicznych, ale i tu nie traci zmartwychwstania z pola widzenia. „Głupi” krzyż jest w rzeczywistości Bożą mocą, Ukrzyżowany jest „Panem Chwały” (1Kor 2,8). Niektórzy uważają, że głoszenie Koryntianom Chrystusa w słabości, bojaźni i z drżeniem spowodowane zostało przykrym doświadczeniem z Aten²². Jeżeli jednak porównać 1Kor 2,1—5 z innymi tekstami to można się przekonać, że był to stały sposób Pawłowego głoszenia. Polemizując z tymi, którzy oczekiwali od niego nadzwyczajnych znaków i cudów jako poświadczenia apostołskiego autorytetu (2Kor 12,1—4.11n), a nie widząc ich lekceważyli go jako surowego jedynie z daleka, z bliska zaś pokornego, Paweł oświadcza, że napomina „przez cichość i łagodność Chrystusa” (2Kor 10,1). Podobnie zdaje się odpowiadać w 2Kor 13,3 na zarzut, że jest słaby i że wobec tego Chrystus przez niego nie mówi. Paweł nie wypiera się swoich słabości, ale rozumie je jako pochodzące od Chrystusowego krzyża (13,4). Ten ostatni werset dzieli się na dwa równoległe stychy (*kai gar... alla..., kai gar... alla...*). Wiersz 4a wygląda na ustaloną formułę mającą słabość Ukrzyżowanego i związane z nią inne słabości (por. Hbr 4,15) uczynić zrozumiałymi przez fakt Jego zmartwychwstania (por. Rz 6,9n.4). W w. 4b Paweł wykreśla paralelę między drogą jaką przebył Chrystus i drogą jaką mają do przebycia chrześcijanie: słabi jesteśmy „w Nim”, żyć będziemy „z Nim” przez moc Bożą. Droga Chrystusa jest także drogą chrześcijan: przez cierpienie do chwały (Rz 8,17). Symetria obu części w. 4 zostaje naruszona przez dołączenie wyrażenia „względem was” (*eis hymas*). Sama jednak doskonałość tej symetrii dowodzi, że w. 4b wyraża stałe przekonanie Pawła o teraźniejszej wspólnotcie cierpienia i przyszłej wspólnotcie życia z Chrystusem. Można w nim wyróżnić dwie warstwy: ustaloną Pawłową formułę misyjną²³ i jej zastosowanie do konkretnej sytuacji w Koryncie przez dodanie *eis hymas*.

¹⁹ Cała argumentacja z: F.-J. Ortkemper, *Das Kreuz in der Verkündigung des Apostels Paulus*, Stuttgart 1968, s. 55—66.

²⁰ Por. Rz 16,25; 2Kor 1,19; 4,5; 11,4; Flp 1,15—18; Kol 1,27n.

²¹ Por. np. Rz 1,4; 4,24; 1Kor 15,14; 6,14; 2Kor 4,14.

²² Dz 17,16—33; por. np. L. Cerfaux, *Le Christ dans la théologie de saint Paul*, Paris 1951.

Forma ptc. pf. pass. w 1Kor 2,2 („ukrzyżowany”) nie jest przypadkowa. Śmierć Chrystusa jest wydarzeniem przeszłym, ale ciągle działającym w Kościele. Narzędziem tego działania jest głoszenie. Głoszenie zaś „słabego” i „głupiego” krzyża nie może się objawiać jako coś innego niż „słabość”. „Strach i drzenie” jest ustaloną formułą wyłącznie Pawłową (por. 2Kor 7,15; Ef 6,5; Flp 2,12), pochodzącą z LXX²⁴. Koryntianie, których karci Paweł, byli przekonani, że ze zmartwychwstaniem Chrystusa osiągnęli już pełnię swojego życia: czuli się nasyćeni, opływający w bogactwa, królujący (4,8), chełpili się (por. 2Kor 10,12n). Tymczasem Paweł z całym naciskiem przypomina, że chrześcijańskie życie na ziemi nie jest jeszcze dokonane (por. 2 Kor 5,7; Flp 3,12—15). Eksponuje naszą terażniejszą słabość, która jest udziałem w słabości Ukrzyżowanego (1Kor 2,3; por. 2Kor 13,3n).

Interpretacja

Św. Paweł głosił Koryntianom *mysterion* Boga²⁵. Nie chodzi tu o objawienia zastrzeżone dla niektórych tylko osób (por. 2,7), ale o wszystko to, co Bóg chce objawić ludziom poprzez swoich głosicieli²⁶. W centrum Bożego *mysterion* stoi sam Chrystus, i to Chrystus ukrzyżowany (2,2)²⁷. Takiego właśnie Chrystusa głoszą apostołowie (1,23). Człowiek, dla którego przeznaczony jest ten Boży *mysterion*, może wchodzić w bardzo intymną łączność z Chrystusem (por. np. Rz 13,14; 2Kor 5,17; Ga 3,27; 4,19)²⁸. Wchodzi zaś w łączność z Chrystusem cierpiącym, ukrzyżowanym (por. 2Kor 13,3n; Ga 2,20). Dzięki temu może mieć również udział w Jego chwale (por. Rz 8,17; 2Kor 1,6; 4,8—11; 13,4; 2Tes 1,5). Przed tymi spośród Koryntian, którzy nie chcieli znać krzyża Chrystusa, którzy chcieli już być sytymi, bogatymi i królować bez apostołów, Paweł kreśli obraz apostołowskiego „theatronu”. To sam Bóg postawił ich w tej sytuacji i dlatego nie próbują się od niej uwolnić. Bóg postawił tam przede wszystkim apostołów, ale przez chrzest wszyscy zostają złączeni z krzyżem Chrystusa (1Kor 1,13). Ziemską kondycja chrześcijanina jest więc stanem pod krzyżem Chrystusa, udziałem w Jego cierpieniach po to, żeby dopiero w przyszłości mieć udział w Jego chwale (2,1—5; 2Kor 13,3—5; Flp 1,29).

²³ Por. wyłącznie Pawłową antytezę słabość—moc i *syn autó(i)*; por. L. Cerfaux, jw. s. 26.

²⁴ Por. A. Jankowski, *Listy więzienne świętego Pawła*, Poznań 1962, s. 123.

²⁵ 1 Kor 2,1. Wiele kodeksów ma *martyrion*. Z punktu widzenia egzegetycznego ta lekcja jest słabsza; por. B. M. Metzger, *A Textual Commentary on the Greek New Testament*, London—New York 1975, s. 545.

²⁶ Por. H. Lietzmann, *An die Korinther I/II*, Tübingen 1949, s. 173.

²⁷ Por. R. Penna, *Il „mysterion” Paolino*, Brescia 1978, s. 56—58.

O naśladowanie siebie jako będącego w sytuacji theatronu prosi Paweł Koryntian w 4,16.

Mysterion Boga jest nam objawiany po to, żeby go poznawać. Działalność misyjna jest trzecim stadium jego drogi²⁹. W celu należytego poznawania go wymaga on szerokiej „reklamy”, kierowania go do „wszystkich narodów” (Rz 16,26), nawet do „Zwierzchności i Władz na wyżynach niebieskich” (Ef 3,10). Nie wchodząc w dyskusję nad znaczeniem tych ostatnich terminów³⁰, podkreślić należy uniwersalny, kosmiczny zasięg obwieszczania *mysterionu*, ukrytego przed wiekami w Bogu (Ef 3,9; 1Kor 2,7). Jeżeli idzie o świat duchów, to nie tylko ST przedstawia je jako przyglądające się ludziom i innym dziełom Bożym. Św. Piotr pisał, że aniołowie pragną wejrzeć w łaski dane przez Boga chrześcijanom (1P 1,12), wg 1Tm 3,16 oglądają wywyższonego Chrystusa, a 1Kor 11,10 przedstawia ich jako uczestniczących w jakiś sposób w zebraniach liturgicznych Kościoła. Wydaje się, że 1Kor 4,9 można ustawić w rzędzie tekstów mówiących o poznawaniu Bożych tajemnic i to o poznawaniu ich poprzez Kościół³¹. Co prawda pojęcie Kościoła powszechnego nie występuje w jego najbliższym kontekście, ale perspektywa całej części poświęconej problemowi rozłamów w Kościele Bożym w Koryncie (1,2) jest tak uniwersalna (zwł. 1,17—25; 4,17), że obejmuje cały Kościół. Gdy człowiek ochrzczony znajdzie się (z woli Boga) w sytuacji theatronu (4,10—13 długo i na różne sposoby objaśnia, na czym to polega), jest prawdziwie chrześcijaninem (cierpi z Chrystusem, żeby razem z Nim triumfować). Będąc w sytuacji theatronu pozwala przy tym całemu światu („aniołom i ludziom”) dowiadywać się co to znaczy być chrześcijaninem: być złączonym z krzyżem Chrystusa i z Jego słabościami (por. 1,9; 2,7), ukrzyżowanego Chrystusa mieć za jedyną moc i mądrość prowadzącą do Boga (1,24), w tym Chrystusie osiągać uświęcenie (1,2.30), aby być „bez zarzutu w dzień Pana naszego Jezusa Chrystusa” (1,8).

²⁸ Por. tamże, s. 79—83.

²⁹ Por. Rz 16,26; 1Kor 2,1; 3,8.9.10; 6,19; Kol 1,25.27.28.

³⁰ Zob. H. Schlier, *Mächte und Gewalten im NT*, Freiburg 1958; B. Rey, *Créés dans le Christ Jésus*, Paris 1966; M. Barth, *Ephesians I—II*, Garden City N.Y. 1974, s. 170—183.

³¹ Ef 3,10; por. R. Penna, *Il „mysterion” Paolino*, s. 36n.

THEATRON (1 Co 4, 9) SITUATION DU CHRÉTIEN DANS LE MONDE

Résumé

1. Co 4,9—13 forme une unité de structure (l'inclusion *egenèthèmen* dans les versets 9 et 13 ainsi que d'autres enchaînements structuraux dans le fragment) et de contenu (les v. 10—13 expliquent en quoi consiste la situation du *theatron*). Dans le v. 9 on souligne que c'est Dieu qui a exhibé les apôtres au dernier rang, comme des condamnés à mort. *Theatron* n'y correspond pas à l'idée stoïque de la lutte du philosophe contre son destin. Le contenu des v. 10—13 fait deviner le sens péjoratif du „spectacle”. Saint Paul a pu trouver la matière pour sa vision dans l'AT: Jb 1—2; 38—40; 38,7 et dans certains psaumes. Le contexte (1,10—4,21) parle des divisions dans l'église de Corinthe et le but principal de Paul est de rappeler (cf. 4,17) aux Corinthiens la doctrine de la croix du Christ et les conséquences qui en proviennent pour les chrétiens. Le baptême met l'homme en relation avec la croix (1,13) qui est un nouveau chemin donné à l'homme par Dieu après l'échec, aussi bien du chemin de la puissance que de celui de la sagesse humaine (1,18—25). La faiblesse apparente de la croix est, en effet, une force de Dieu et l'homme qui participe aux faiblesses de la croix — donc aux faiblesses et aux souffrances du Christ — peut faire le même chemin que le Christ: de la souffrance jusqu'à la gloire de la Résurrection (1,30; 2,2—5 à la lumière du 2Co 13,2—5). Les apôtres se trouvent justement sur ce chemin tandis que certains Corinthiens veulent omettre cette étape de la croix et ils se comportent comme s'ils avaient déjà atteint la plénitude de la vie (4,8a). Par conséquent, Paul leur rappelle son enseignement (2,1), dépeint la situation dans laquelle se trouvent les apôtres (4,9—13) et les sollicite à l'imiter (4,16).

En interprétant tout le contexte, on conclut qu'on peut placer le texte 1Co 4,9 dans le groupe des textes qui parlent du procès de la connaissance des mystères de Dieu à travers l'Eglise (cf. Ep 3,10). Quand l'homme baptisé se trouve (par la volonté de Dieu) dans la situation du *theatron* (4,10—13 explique en quoi cela consiste), il est vraiment chrétien (souffre avec le Christ pour triompher avec Lui). En étant en situation du *theatron*, il permet en même temps à tout le monde („aux anges et aux hommes”) d'apprendre ce que signifie être chrétien: être unifié à la croix du Christ et à ses faiblesses (cf. 1,9; 2,7), avoir le Christ crucifié comme l'unique puissance et sagesse qui conduit à Dieu (1,24) dans ce Christ conquérir la sanctification (1,2.30) pour être „irréprochables au Jour de notre Seigneur Jésus Christ” (1,8).